Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 12 Grudzień 1929 Rok IX.

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata: Rocznie . . . 3·— Zł Półrocznie . . 1·50 Zł	Redakcja i Administracja: Tarnów, Gen. Focha 18	Konto czekowe P.K.O. Kraków: Nr. 401.068 Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

Po Święcie

Przed paru tygodniami jeden dziennik w Krakowie ogłosił, że „jednak młodzież polska garnie się pod sztandar katolicki". Twierdzenie to wypowiada na podstawie cyfr, jakich dostarczyły wszystkie organizacje dla P. W. K. w Poznaniu. Pokazało się bowiem, że nasza organizacja przygniatającą większością przewyższa liczbą członków, wszystkie inne organizacje młodzieży w Polsce. — Tak wykazała wystawa zewnętrzna naszej organizacji.

A coby teraz należało powiedzieć, gdyśmy byli świadkami wystawy nie cyfr, ale wystawy serc młodzieńczych w dniu Święta Młodzieży? Widząc te tysiączne fale młodzieży, spieszącej w dzień uroczystości pod sztandarem św. Stanisława Kostki do tronu Chrystusa Króla, wypada wyrzeczone słowa „a jednak młodzież polska garnie się pod sztandar katolicki" dziesięciokrotnie podkreślić. Tak powiedziało społeczeństwo na podstawie faktów, tak mówi i Związek na podstawie przysyłanych opisów.

Ze wszystkich stron codziennie płyną do Związku opisy odbytej uroczystości Święta Młodzieży. Jedne krótkie, drugie dłuższe, a wszystkie (z wyjątkiem kilku) nastrojone na radosną nutę, że Święto wypadło wspaniale, ślicznie, porwało wszystkich, jednem słowem, w całej pełni **udało się**. Młodzież zwartym szeregiem ruszyła naprzód ku Bogu, porywając za sobą falę młodzieży jeszcze na boku, poza orga-

nizacją stojącej. Odbyło się przed Świętem sporo rekolekcyj, albo znów nowenny odprawiano, tridua, masy młodzieńców oblęgały konfesjonały, dziesiątki i setki młodzieży po parafjach przystępowało do Stołu Pańskiego. Przepiękne akademje, śpiewy, młodzieńczy zapał! Warto czytać te opisy! (Żal tylko tych kilku Stowarzyszeń, które się bały śmiało wystąpić i tych nielicznych miejscowości, gdzie promienie naszej katolickiej organizacji nie dotarły jeszcze).

Co z tych opisów wynika?

1. Przekonaliśmy się, że jest nas siła, nie mniej, ale co roku więcej.

2. Przekonaliśmy się, że w naszej młodzieży zorganizowanej jest zapał do dobrego, jest poświęcenie się dla sprawy Bożej; pokazało się, że młodzież nie żałuje fatygi (nie tylko do złego, jak niektórzy twierdzą), ale owszem, dla Boga i dobrej sprawy gotowi dużo poświęcić; wszak wśród najgorszej słoty garnęła się młodzież do kościołów na nabożeństwa przygotowawcze do Święta Młodzieży.

3. Przekonaliśmy się, żeśmy byli dziwnie szczęśliwi w dniu święta, gdy oczyściwszy swe serca w Sakramencie Pokuty, szliśmy w zwartym szeregu do kościoła, ku Bogu, gdyśmy u stóp Jezusa kornie się modlili. Już wiemy teraz, gdzie źródło szczęścia naszego!

4. Wystąpiliśmy jawnie ze sztandarem i programem katolickim, któryśmy wszędzie ogłosili i ku zdziwieniu przekonaliśmy się, że właśnie wtenczas, pod sztandar katolicki, porwaliśmy za sobą całą falę młodzieży z poza naszej organizacji, nawet tych, co dawniej do bezwyznaniowych organizacji należeli. Możeśmy myśleli, że pójdziemy odosobnieni, zlekceważeni, a szliśmy z triumfem, jako bojownicy i zwycięzcy Krzyża. Nie wtedy, gdyśmy się bawili, ale gdyśmy się razem modlili, wtedyśmy porwali innych. Młodzież ma dość już zabaw, które sobie sama znajdzie, u młodzieży naszej budzi się dziś potrzeba Boga, zwrot do Chrystusa! To też, gdy młodzież dzisiejsza widzi brać swoją do Boga spieszącą, z radością szlachetną idzie za nimi.

5. Przekonaliśmy się jeszcze, że naszą katolicką organizację starsze społeczeństwo coraz bardziej popiera, prze-

konało się bowiem co wartamy, że takiej młodzieży o zasady Boże opartej, można śmiało powierzyć w przyszłości i losy Kościoła i kochanej Ojczyzny. To też widzieliśmy — poparli nas Ojcowie, Opiekunowie, Władze, inteligencja, słowem wszyscy szlachetnie myślący — którzy może widząc zło, z lękiem patrzą w przyszłość — poparli nas moralnie i materjalnie.

Z tego, cośmy przeżyli w dniu Święta Młodzieży, nasuwają się nam niezmiernie ważne wnioski.

Wniosek 1. Że **potęga** naszej organizacji, której się oprzeć nic nie zdoła, leży w programie naszym, który na pierwszym planie kładzie wyrobienie religijne i moralne, oparte na zasadach Kościoła św. A zatem nie wolno nam ani na włos z tego ustąpić, **pod żadnym warunkiem, ani dla żadnych korzyści!** Wtedy zapewnimy sobie największy rozwój i najsilniejszą podstawę istnienia, bo z nami będzie Bóg! A każda inna organizacja młodzieży, nie oparta jawnie o Boga, o Kościół — wcześniej czy później swym programem bez Boga wykopie sobie grób. O tem mają pamiętać Zarządy przy układaniu planu pracy w najbliższym czasie.

Wniosek 2. **Nasza siła wewnętrzna.** Nasza organizacja wtedy ma tę siłę magnetyczną, wewnętrzną, przyciągania drugich, gdy jej członkowie starają się o wyrobienie ducha, o wyrobienie charakteru. My czem innem nie zaimponujemy kolegom, tylko życiem czystem, życiem religijnem, katolickiem, katolickim charakterem. Grzeszyć każdy potrafi! Młodzież chce się nauczyć od nas modlić, zwyciężać i być szczęśliwym w życiu, czego nie znajduje gdzieindziej. To sobie ma każdy Druh głęboko w sercu zapisać!

Wniosek 3. **Głos społeczeństwa.** Kto chce przyspieszyć przyszłość szczęśliwą, lepsze jutro dla Kościoła i kochanej Ojczyzny, niech wszyscy, czy młodzi czy starsi, wszelkiemi siłami szerzą i szczepią katolickie wychowanie młodzieży pod egidą organizacji Stow. Młodzieży Polskiej.

A zatem teraz, po Święcie Młodzieży, w myśl tych haseł, w imię Boże, żwawo naprzód do pracy! Przez Święto Młodzieży zostało wszczepione w dusze nasze nowe życie ducha,

życie łaski; nie dajmy sobie tego życia wyrwać. Rzucone zostało do serc naszych ziarno — przez rekolekcje, nauki, nabożeństwa, nie dozwólmy wydziobać innym ptakom tego ziarna — złym kolegom, namiętnościom. — Pamiętajmy o oczyszczaniu duszy, jak ciało oczyszczamy. Dalej, w niejednem Stowarzyszeniu niejedna śrubka organizacyjna się rozluźniła, teraz ją trzeba w myśl naszego regulaminu przykręcić, niech SMP. będzie naprawdę praworządnem. Przestudjować regulamin!

A wreszcie wszystkie dziedziny życia, które się przyczynią do wychowania druhów na ludzi światłych, pożytecznych dla narodu, czy to czytelnia, czy wyrobienie zawodowe, czy przysposobienie rolnicze, czy wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe — po Święcie Młodzieży z nowym zapałem podjąć i w czyn wprowadzić!!!



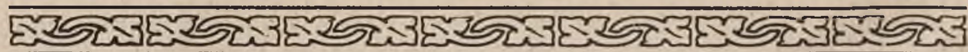
Ojcze Nasz!

Ojcze nasz, Boże, który jesteś w niebie
Króluj, o Panie, przez wieki nad nami,
A wola Twoja niech w każdej potrzebie
Świeci przed oczy napełnione łzami.

Chleba nam Panie daj dzisiaj czarnego!
A jako braciom odpuszczamy winy,
Odpuść nam grzechy z miłosierdzia Twego
Panie nad Pany, o Boże jedyny!

I dusze nasze nie wódź w pokuszenie,
Lecz broń nas, Stwórco, od grzechu każdego;
A w końcu wieczne daj Panie zbawienie
I do dom syna przyjm marnotrawnego.

M. S. Bochnia



Ważne sprawy!!

Przed końcem roku. Trzy ważne zadania czekają każde Stow. przy końcu roku: a) przygotować Walne zebranie, b) przygotować sprawozdanie roczne dla Związku, c) uporządkować prenumeratę.

a) **Walne zebranie** musi być odbyte w myśl regulaminu. Zarząd ma ten ustęp zawczasu przestudjować; następnie według tego przygotować i uporządkować wszystkie książki i spis członków, księgi kasowe, kwity, księgę inwentarza, kronikę, księgę protokołów; czy na wszystkie pisma Zarząd odpisał? Na posiedzeniu Zarządu w grudniu ustalić termin Walnego Zebrania, by go na 14 dni przedtem ogłosić członkom i podać termin do Starostwa. Ułożyć szczegółowy program Walnego Zebrania. Walne Zebrania mają się wszędzie odbyć w styczniu.

b) **Sprawozdanie roczne** do Związku przygotowywuje się równocześnie z Walnem Zebraniem. Potrzebne do sprawozdań blankiety Związek roześle Stowarzyszeniom w grudniu b. r. W przygotowaniu sprawozdania cyfry nie mogą być podawane na „chybił trafił", tylko wypisane z książkowości. Przed układaniem sprawozdania należy przeczytać „Kierownik" z grudnia b. r. artykuł „Nie wolno"!

c) Niezmiernie ważna sprawa **uporządkowania prenumeraty czasopism organizacyjnych**. Czy już zapłacone wszystko w „Ostoi", — w Związku za „Młodego Polaka"? — Nie jeszcze?! No to kiedyż zapłacicie? A inne długi? Koniecznie odpowiedzieć na to pytanie — **które czasopisma i w jakiej ilości będziemy prenumerować w r. 1930?**

Po raz setny przypomina Związek zasadę organizacyjną, obowiązującą każde Stowarz., na mocy regulaminu i to pod grozą wykluczenia ze Związku, że **każdy druh, członek czynny ma mieć w ręku co miesiąc swój organ, jakim jest na całą Polskę „Przyjaciel Młodzieży"**; zatem **tyle trzeba „Przyjacieli"** w „Ostoji" w Poznaniu **zamówić** i z góry zapłacić na I. kwartał (już teraz w grudniu), **ilu jest w SMP. członków**, czyli innemi słowy: Zarząd ma koniecznie wprowadzić abonament „Przyjaciela", **obowiązkowy dla wszystkich**. Skąd wziąć na to pieniędzy? — Przecież druhowie płacą miesięczne wkładki (przeważnie 20 groszy), to część z tego (15 groszy) idzie na gazetkę, a reszta (np. 5 groszy) na potrzeby Stowarzyszenia. Od tego niema wyjątku, ani apelacji. „Kierownika" każde Stowarzyszenie ma prenumerować przynajmniej 2 egzemplarze! A „Młodego Polaka", który nie jest właściwym organem, jeno okólnikiem Związku, wystarczy parę egzemplarzy, 2 koniecznie! (jeden dla Zarządu, drugi dla bibljoteki, a dla Patronatu osobno do ich podręcznej bibljoteki). — **Koniecznie w grudniu ma każde Stowarz. podać do Związku, ile egzemplarzy „Młodego Polaka" należy mu posyłać, żeby Związek niepotrzebnie za dużo nie drukował. Czekamy na to do końca grudnia!!** To samo donieść do „Ostoji" w sprawie „Przyjaciela" i „Kierownika". —

2. **Kursy dla Zarządów w Okręgach**. Niestety, mimo obietnicy zaledwie dla okręgu tarnowskiego mógł Związek kursy okręgowe urządzić. Pilniejsza bowiem okazała sie sprawa konferencji z Czcigodnemi XX. Patronami, którą Związek w każdym powiecie w grudniu urządza. Od tej konferencji zależy dopiero wybór miejsca na te kursa.

Te niedociągnięcia powstają wskutek zmiany kierownictwa w Związku; nowy ks. sekretarz nie zna poszczególnych okręgów. — Niech jeno druhowie solidnie pracują w swojem Stowarzyszeniu — to się i na kursa czas znajdzie. — Pewnie, że Związek sam boleje, że takie piękne dni w grudniu nie zostały dla druhów przeznaczone; potem będzie z pewnością gorzej i śniegi i mrozy, ale druhowie i tak dzielnie dopiszą! — Najpierw odbędą się w styczniu kursy w powiecie dąbrowskim w 3-ch miejscowościach: Szczucin, Dąbrowa i Wietrzychowice, potem w innych powiatach, — o czem każde Stowarz. będzie powiadomione.

3. Teraz w okresie zimowym pamiętać o zreorganizowaniu pracy, jak o tem wspomniano w artykule wstępnym niniejszego numeru. **Ułożyć plan pracy!** w zarysie na cały rok 1930, a w szczegółach na I. kwartał. Stowarzyszenie, które planu pracy nie ma, to zeszło na **„dziadowski bat“** i nie może ani się rozwijać, ani istnieć. — Takie niedbałe i niezdarne zarządy, bez planu i bez głów, Związek będzie musiał w przyszłości publicznie w „Młodym Polaku“ ogłosić.

Wszystkim Czcigodnym Patronatom, Zarządom i kochanym Druhom składa Związek z okazji Świąt Bożego Narodzenia serdeczne życzenia.

Oby Boże Dziecię błogosławiło naszej pracy — osłodziło nasze trudy dla Jego chwały podjęte, użyczając nam wewnętrznego pokoju — — —

Głos Przyjaciela Młodzieży

Kochana Młodzieży!

Wiem o tem dobrze, że macie dość zbożnych nauk, uwag i wskazówek, podawanych Wam przez Czcigodnych Księży Patronów Waszych Stowarzyszeń, jak również przez Księży Proboszczów w Świątyniach.— Zdaje mi się jednak, że przyjmiecie również chętnie pewne wskazówki i odemnie, człowieka świeckiego, który podobnie jak tamci, rozwojem Waszych Stowarzyszeń zajmuje się, z Wami czuje i Wasze dobro duchowe i materjalne w sercu nosi.

To też postanowiłem kilka skromnych artykulików w Młodym Polaku do Was napisać.

Pierwszym z tych jest niniejszy artykulik, na temat: „Jakiem

hasłem powinien kierować się w życiu młody Polak katolik". Wiadomo Wam zapewne, że nasi praojcowie Polacy we wszystkich swoich poczynaniach za jedyne dla siebie hasło uważali: „Bóg i Ojczyzna". Pod tem hasłem uczony Polak zabierał się do napisania poważniejszego dzieła, z tem hasłem rozpoczynał polski rolnik i rzemieślnik swoją pracę, z tem hasłem na ustach szli nasi wielcy królowie i bohaterowie ze swoimi żołnierzami w bój za Wiarę i Ojczyznę. Jak długo to hasło przyświecało Polakom w ich przedsięwzięciach, tak długo było w Polsce dobrze.

Pracując na chwałę Bożą i dając życie i mienie w obronie Wiary i granic Ojczyzny, zdobyli oni dla Polski chlubne imię Przedmurza Chrześcijaństwa, czem się do dzisiaj i my, ich potomkowie, szczycimy. Z chwilą, kiedy to hasło zaczęło iść w zapomnienie u Polaków, a jego miejsce zajmować poczęła niewiara w rzeczy wyższe-nadziemskie, a co za tem idzie, przesadne filozofowanie i przywiązanie do rzeczy znikomych i przemijających, osłabła także i miłość ku Ojczyźnie i brak chęci służenia Jej. — Skutek tego znany Wam jest: nie chciano płacić podatków na potrzeby Państwa, nie chciano służyć w wojsku i stawać w obronie granic tego Państwa, zaniechano wogóle pracy, która człowieka uszlachetnia, a kraj cały wzbogaca.

Oddawano się natomiast hulankom, pijaństwu i rozpuście; sprzedawano się obcym za pieniądze, które miały służyć na wygodne życie bez pracy i troski. Zamiast więc wzniosłego hasła „Bóg i Ojczyzna", powstało nowe „Jedz i pij i popuszczaj pasa". Z tego powodu musiała Polska, przedtem wielka, potężna i bogata, upaść, a Jej marnotrawni synowie poszli w służbę do obcych-zaborców — jęczeli w niewoli blizko półtora wieku i śpiewając często „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie", przypominali sobie zaniechane wzniosłe hasło „Bóg i ojczyzna". Miłosierny Pan wysłuchał modłów i łkań i przywrócił cudem wolną i Niepodległą Ojczyznę, ale pytanie teraz, jakiem hasłem mamy się obecnie kierować, aby nie znaleźć się znowu w niewoli.

Jest w Polsce wielu takich Jej synów, którzy twierdzą, iż hasło „Bóg i Ojczyzna" jest przestarzałe i że należy je zastąpić nowoczesnem hasłem zwanem „Postęp". Może byłoby to nowo wynalezione hasło i dobre, gdyby miało nas Polaków-Katolików prowadzić do wzmocnienia wiary w Boga i potęgi Ojczyzny, do podniesienia dobrobytu obywateli i rozszerzenia naszej wiedzy i moralności. — Widzimy niestety, że to nowe hasło, postępem zwane, wcale w tym kierunku nie zdąża. — Postęp bowiem w pojęciu „apostołów", głoszących to hasło, pozbawia człowieka wszelkich skrupułów w popełnianiu pospolitych zbrodni, podpadających pod kodeks karny w każdem oświeconem i kulturalnem państwie; nakazuje popełnianie tych zbrodni, jak to obserwujemy w dzisiejszej Rosji, zwanej Bolszewją.

To wszystko, co u dobrego katolika jest grzechem i zbrodnią,

od których trzeba odwracać zmysły i rozum, u „apostołów“ postępu nazywa się cnotą. To też cnoty takie wpędzają oni swoim obywatelom przemocą w dusze i serca aby zabrakło w nich miejsca dla Boga, wiary i tego wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. -- Niechaj Was Bóg strzeże przed takiem hasłem! Oby tak pojęty postęp nie zdołał postąpić ani kroku naprzód, a zapadł się raczej w ziemię. My Polacy odwróćmy oczy i uszy od podobnych haseł, a powróćmy do dawnego hasła naszych praojców „Bóg i Ojczyzna“.

Idąc za tem hasłem, starajmy się być równocześnie postępowymi, ale w tem znaczeniu, by z każdym dniem, tygodniem i miesiącem nasza wiara była coraz to silniejsza, nasze dusze i serca coraz bogatsze w cnoty, a nasza miłość ku Ojczyźnie coraz gorętsza. — Zatem hasło „Bóg i Ojczyzna“ winno towarzyszyć wszelkim naszym zamierzeniom w Odrodzonej Polsce, i to w większym stopniu, niż za dawnych czasów, ponieważ żyjemy w okresie bardzo niebezpiecznym, i kiedy jak kiedy, to teraz tem więcej winniśmy mieć stale na pamięci naukę Zbawiciela, zawartą w słowach wypowiedzianych do apostołów: „Czuwajcie, bo nie wiecie ani dnia ani godziny“.

Wincenty Rzepa, inspektor szkoły w Limanowej.

Piękny czyn obywatelski

1. Pan Architekt Radca Michał Mikoś z Tarnowa darował dla Związku sumę 1,000 Zł.

2. Pan Dyrektor Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie, Józef Drewko, ofiarował na nagrody konkursowe w Związku (pow. Tarnów) 20 jabłonek i 300 szt. malin.

3. Pan Dziedzic Chilewski z Rzuchowej ofiarował 15 szt. ślicznych czereśni i wiśni też na nagrody za konkursy przysp. rol.

Za tak nadzwyczaj hojne ofiary i zrozumienie dobrej sprawy — Związek poczuwa się do obowiązku złożyć tym Wielkim Dobrodziejom publiczne podziękowanie w imieniu swojem i w imieniu Młodzieży, która tak pięknymi czynami zachęcona, tem solidniej dla dobra Ojczyzny ukochanej przyrzeka na przyszłość pracować!

Pozdrowienie od druhów wychodźców i przestroga

Francja. Z okazji tak dla nas druhów radosnego dnia, jakim jest dzień, w którym obchodzimy święto naszego chorążego niebie-

skiego św. Stanisława Kostki, który to dzień jest najmilszy każdemu druhowi, przesyłam jak najserdeczniejsze gratulacje wszystkim druhom i życzę błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny. Smutno mi tylko, iż już drugie „Święto Młodzieży" jestem zdala na obczyźnie, że nie mogę brać udziału, chociaż duchem będę wspólnie z druhami. O tyle w tym roku dzień „Święta Młodzieży" będzie dla mnie weselszym, iż będę mógł przystąpić do św. Sakramentów i w ten sposób uczcić naszego św. Patrona. Pozdrawiam kochanego, choć nieznanego ks. Sekretarza i wszystkich Druhów naszem bratniem hasłem „Gotów".

Reczek Andrzej

Nieco ze Święta Młodzieży

Co tu do tej naszej ukochanej gazetki nadejdzie korespondencji ze „Święta Młodzieży"! Co to prawie wszystkie Stowarzyszenia nie opiszą jak urządzili „Święto Młodzieży"! Ach! Radość będzie poczytać.

Otóż, kochani Druhowie, i ja nie mogę zaspać tej radosnej chwili, by nie skreślić paru słów. Ale moja korespondencja to nie taka, jak Stowarzyszeń, pełna radości i uciechy, ale pełna smutku i tęsknoty, że już drugi rok niema mnie przy Stowarzyszeniu, a co ważniejsza, że jeszcze ani razu nie obchodziłem „Święta Młodzieży", bo kiedy byłem w Stowarzyszeniu, które było niedawno założone, to nie urządzano w niem jeszcze „Święta Młodzieży", starano się tylko narazie o wyrobienie ducha, w przygotowaniu się do urządzenia tego Święta na przyszły rok.

To też przykro mi, że jeszcze nie brałem udziału w tej uroczystości. Dla moich kochanych Kolegów — Druhów przesyłam słowa przestrogi i rady: Często da się słyszeć, że z tego czy z tamtego Stowarzyszenia wyjechał druh czy to do Francji, czy do Ameryki, czy gdzieindziej (i ja sam ten los podzielam) i byli to nawet dobrzy druhowie i są po dziś dzień, czytamy ich korespondencje, nie zapomnieli oni o Stowarzyszeniu, bo nawet zapomnieć nie mogą, — ale spytać się ich, czy są z tego wyjazdu zadowoleni, to pewnie odpowiedzą z bólem serca, że nie. Bo cóż milszego dla dobrego druha nad Stowarzyszenie, nad pracą w niem tak ściśle złączoną z życiem religijnem. A co mamy dziś w świecie? Pełno rozpusty, pełno wrogów, pełno nieprzyjaciół! Czyż mi potrzeba tego dowodzić? Czyż to nie mam dowodu z tej samej okolicy, gdzie jestem? Każdy wyjeżdża po to, aby coś zarobił; ale nie zdaje sobie z tego sprawy, że pozbywa się przez to nojdroższych skarbów, bo może łatwo oziębić swego ogrzanego ducha i wiarę. Czyż nie tak? Miałem przykład na moim koledze 17 letnim młodzieńcu: razem przyjechaliśmy, tylko on z innych okolic, razem kolegowaliśmy i tęsknili za naszym kościółkiem, a za parę tygodni ten sam kolega śmiał się ze mnie, że chodzę do kościoła i szydził, co mi dadzą w kościele.

To też kochani Koledzy kieruję do Was prośbę i radę, abyśmy nigdy za żadną cenę nie opuszczali swego Stowarzyszenia i nie szukali szczęścia w świecie, bo go nie znajdziemy. Naszem jedynem szczęściem to jest służyć Bogu i Ojczyźnie! A jeśli nam chodzi o ten grosz, którym się musimy posługiwać, to zakładajmy racjonalny hów królików, załóżmy skup skórek, aby nie utrzymywać na nich żydów! Szkółkę drzewek owocowych załóżmy! Przytem sadźmy morwy, aby dojść do hodowli jedwabników. Jak dobrą rzeczą byłoby założyć plantacje wierzby koszykarskiej, która się wszędzie udaje. Pilnujcie konkursów przysp. roln., które was dużo nauczą. A w ten sposób przyczynimy się nietylko do podniesienia dobrobytu swego, ale i Państwa.

Kończąc, pozdrawiam wszystkich Druhów hasłem naszem Gotów!

S. M. Ludwik Mucha
p. Mizocz
Wołyń

Z dziedziny przysp. roln.

Po zwycięstwie! — Minął już okres zakończenia konkursów P. r. w poszczególnych SMP. Wytrwali członkowie zespołów mimo tylu trudności i nawału pracy jesiennej w gospodarstwie, doprowadzili sprawę do końca i owoce swych prac pokazali przed Zwierzchnikami powiatu, Województwa, a nawet i Ministerstwa. Ostatnia z wystaw z konkursów P. r. odbyła się dnia 11 listopada w Dąbrowej, w sali Rady powiatowej, gdzie dosyć duża sala zaledwie mogła pomieścić produkty wysiłku pracy podniesienia wytwórczości rolniczej wśród młodzieży na terenie powiatu. Wystawa odbyła się wspólnie z Kołami młodzieży, które prowadziły tę akcję; wystąpiły one jednak w znacznie mniejszej ilości od SMP. Na wystawę dostarczyły SMP. swoje eksponaty, tj. kukurudzę, buraki i ziemniaki. Uderzał wszystkich zwiedzających pomysłowy, gustowny spryt w dekoracji poszczególnych plonów zespołowych.

Pod tym względem wystawa w Dąbrowej przewyższyła wszystkie dotychczasowe wystawy, które Związek w tym roku urządzał. W sadzie pokazowym z męskich zespołów wyszczególniono Kupienin, który naprawdę solidnie przeprowadził konkurs. Wziął pierwszą nagrodę honorową. Wybijały się jeszcze przed innemi Zabrnie i Odporyszów. Druchny jednak wzięły na ogół prym w Dąbrowskiem. To się na rok przyszły musi odmienić.

Pokaz w Dąbrowej był już 6-tym z rzędu powiatowym pokazem na terenie Związku, ale ponoć i ostatnim. Reszta powiatów została

Kiedy u Was będzie „Opłatek"?

Czyście już obmyślili wszystko? Gdzie jest własna sala, bardzo pięknie wypada Uroczysty „Opłatek" we wigilję Bożego Narodzenia wieczorem.

Tylko też nic nie wolno kupować na choinkę u żydów!!!

na boku, z krzywdą dla poszczególnych zespołów SMP. Związek poczynił wszelkie starania dla zrealizowania wystaw, jednak z braku funduszów w powiatach nie udało się przeprowadzić. Żal nam pow. brzeskiego, takiej Porąbki Usz. i Borzęcina, gdzie pracowano i oczekiwano wystawy, śląc zapytania do Związku, jednak napróżno. Zato na przyszły rok pono w każdym powiecie mają być te pokazy. Przychodzi teraz pora na rozstrzygnięcie konkursu w Związku, które już nie zespoły, ale SMP. zwyciężą. Decyzja zapadnie dnia 10 grudnia; a wreszcie ostatnie rozstrzygnięcie konkursu na terenie Polski między Związkami, w Zjednoczeniu.

A teraz druhowie nadeszła pora zimowa, starać się wykorzystać te długie wieczory zimowe; nie poprzestać na tem, że konkurs się skończył, to już po sprawie; teraz właśnie pora do dalszego teoretycznego kształcenia się, mając już pewne spostrzeżenia praktyczne z poletka konkursowego, starać się to zagadnienie wytłumaczyć. Niech nie będzie żadnego zebrania, gdzieby nie poruszono tej akcji, to nasza przyszłość, od tego wyrobienia w tej szkole życiowej będzie zależeć nasz gospodarczy rozwój i byt. Następnie starać się tę sprawę gruntowniej studjować.

Ileż to mamy w naszych szeregach zdolnych chłopców, którzyby mogli zdobyć pewne wiadomości fachowe przez pójście do szkoły rolniczej? Od Was samych zależy wykonanie ustawy o organizacji szkół zawodowych, która ma być w każdem powiecie, o typie jednorocznym, czy dwuzimowym; niech Rząd widzi, że obecne szkoły rolnicze nie mogą pomieścić kandydatów. a postara się o nowe. Otóż, który zaniedbał tę sposobność, niech się stara naprawić. — Z dniem np. 15 stycznia 1930 r. rozpoczyna się rok szkolny w szkole roln. w Łososinie Górnej, (pow. Limanowa), uwzględniająca przedewszystkiem gospodarkę w górach; nie pożałuje tego nigdy. Z pomocą materjalną przyjdą wielu druhom Rady Powiatowe, które udzielają stypendja dla uczniów do szkół rolniczych. Ci którzy naprawdę nie mogą pójść do szkoły, niech starają się o gazetę fachową. np. „Przewodnik Kółek Rolniczych" i „Zagroda wzorowa", wychodzi: Kraków, plac Szczepański 8; „Przewodnik Gospodarski", Warszawa, Kopernika 30. Dalej prawie każde SMP. posiada jakąś bibljotekę, w której powinny się znaleść i książki treści fachowej z różnych dziedzin życia gospo-

darczego, żeby każdy mógł znaleźć wskazówki, które mu posłużą do podniesienia jego ulubionego działu, czy to rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. p. — Na skutek licznych zapytań SMP., gdzie można nabyć i w jakiej cenie książki treści rolniczej, podajemy poniżej najważniejsze ze wszystkich działów:

1) Rolnik wzorowy, Miczyński . . . . 7·—
2) Uprawa roli i roślin, Miczyński . . . . 7·—
3) Uprawa roli i roślin, Mikułowski-Pomorski . . . . 3·—
4) Urządzenie gospodarstw małych, Chmielecki . . . . 2·50
5) Hodowla zwierząt, Moczarski I, II, III tom . . . . 28·20
6) O hodowli bydła, Kwasieborski . . . . 1·—
7) Żywienie krów mlecznych, Piątkowski . . . . 1·30
8) Jak dojść do dobrej krowy, Lewandowski . . . . 1·20
9) Wskazówki dla hodowców świń, Karczewska . . . . 1·80
10) Dobre wioski, Karczewska . . . . 1·50
11) Poradnik weterynaryjny, Dobrzański . . . . 8·50
12) Zwierzę domowe w stanie zdrowia i choroby, Steuert . . . 15·—
13) Praktyczne pszczelnictwo, Brzósko . . . . 2·40
14) Dwanaście miesięcy w pasiece, Röhrenschef . . . . 7·50
15) Hodowla pszczół, Weber — wyd. II. . . . . 7·50
16) Hodowla jedwabników, Witaczek . . . . —·85
17) Uprawa wierzby koszykarskiej, Ostaffa . . . . 2·50
18) Hodowla drzew i krzewów, Brzeziński . . . . 7·—
19) O uprawie warzyw, Karczewska . . . . 2·—
20) Wieś polska Liszów, Chmieliński . . . . 2·50
21) Domowy poradnik leczniczy, Polak . . . . 5·—
22) Zdrowie w chacie wiejskiej, Kocprzak . . . . 1·20
23) Króliki, Trybulski . . . . 6·60
24) Wyrób win owocowych sposobem domowym, Spiss . . . . —·90
25) Gospodarstwo stawowe, Mizerski . . . . 3·50
26) Jak rolnicy w Danji doszli do zamożności . . . . —·20
27) Młoda gospodyni, Gesówna . . . . 4·—
28) Grzyb domowy i walka z nim, Czechowski . . . . 1·50
29) O gospodarce na piaskach, Piątkowski . . . . —·50
30) Najprostsze sposoby mierzenia gruntów, Czech . . . . . . 2·—

Powyższe książki można nabyć i uzyskać pewien rabat przy zamówieniach większych. Adresować należy: Książnica dla rolników. Warszawa, Kopernika 30. — Zarządy SMP. niech na posiedzeniu zarządu wybiorą niektóre z tych książek i sprowadzą do bibljoteki.

Uwaga! Niektóre SMP. teraz w jesieni zbierały pestki drzew owocowych, żeby na wiosnę założyć u siebie szkółkę drzewek. Niektóre zwracały się do nas z zapytaniem, jak pestki przechować do wiosny. Otóż pestki zebrane najlepiej przechować do wiosny w następujący sposób: Wziąść koszyk lub paczkę z desek, nasypać na

spód potłuczonych węgli drzewnych, drobnych kamieni i nieco piasku, na to rozsypać cieńką warstwą pestki i przysypać piaskiem i t. d., na wierzch przysypać dobrze igliwem z jałowca i zostawić w chłodnem miejscu. Z nastaniem silniejszych mrozów wykopać dołek w miejscu suchem, głęboki na 1 m, na spód dać gałązek jałowca lub jodły, oraz całą paczkę okryć gałązkami i zasypać ziemią. — Tak przechowane do wiosny będą dobrze kiełkować i myszy je nie zniszczą.

Dla tych SMP., które mają prowadzić szkółki drzewek, radzimy kupić sobie podręcznik Brzezińskiego, gdzie znajdą szczegółowe wskazówki.

J. Z.

Druhowie piszą...

Tarnów. — *Święto Młodzieży Stowarzyszenia S. P. M.* Uroczystość poprzedziło 3-dniowe nabożeństwo z naukami. W sobotę spowiedź św.

W niedzielę rano o godzinie 7·30 pochód ze sztandarami młodzieży rękodzielniczej i stowarzyszeniowej do Katedry. Mszę św. przed ołtarzem św. Stanisława Kostki celebrował Najprzew. ks. Prałat Mazur, w czasie Mszy św. wspólna Komunja św., potem podniosłe przemówienie ks. Celebransa i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. W czasie Mszy św. śpiewał chór Stowarzyszenia. Po nabożeństwie wspólne śniadanie i poranek z uroczystem złożeniem przyrzeczeń. Wieczorem w sali„ Gwiazdy“ uroczysty wieczorek, na który złożyły się: 2 deklamacje, słowo wstępne p. Poręby, muzyka i sztuka p. t.: „Dwaj bracia“.

Ciężkowice *(p. Grybów).* — Nie dawaliśmy o sobie żadnej wiadomości, gdyż obraliśmy sobie hasło: „mało mówić, dużo robić“.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Ciężkowicach założone w roku 1918 pracuje i stara się wychować młodzież na dobrych katolików i mądrych obywateli Ojczyzny. Przez ten czas, dzięki P. T. Księżom, którzy pracowali w tutejszej parafji, a szczególnie nasz ukochany ks. Patron Adolf Pacocha, doszło Stowarzyszenie do rozkwitu, gdyż teraz posiadamy dużą bibljotekę i radjo wraz z przyborami. Lecz dosięgnął nas ciężki i bolesny cios, gdyż ks. Patron Adolf Pacocha przeniesiony został do Pilzna. Pracował w naszej parafji blisko 6 lat, a przez ten czas dał nam — a w szczególności młodzieży — dowód swej miłości i przywiązania. Przychodził prawie na każde zebranie, zachęcając druhów do gorliwej pracy i wytrwałości w szeregach Stowarzyszenia, dziełem jego jest także założenie Przysposobienia Wojskowego, to też Jego opuszczenie nas, odczuliśmy boleśnie w naszej parafji, a szczególniej Stowarzyszenie.

Niech nam wolno będzie tą drogą podziękować Mu za Jego gorliwą pracę nad nami, staropolskiem słowem „Bóg zapłać“ i niech Bóg stokrotnie wynagrodzi Jego trudy i pracę i niech błogosławi Mu w dalszej pracy na nowej placówce.

Księdza Sekretarza i wszystkich druhów pozdrawiamy hasłem: „Gotów“.

Leon Matłaszek, prezes S. M. P.

Biecz. — Pierwszy raz po zorganizowaniu się w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej — dajemy znać o sobie. Jesteśmy — i działamy. Powstaliśmy dopiero 21 kwietnia 1929 r., kiedy zawitał do parafji naszej nowy ks. Wikary Ignacy Kóza. Na prośbę po rekolekcjach, specjalnie dla młodzieży męskiej urządzonych przez ks. Ignacego Kózę, zebrała się młodzież w liczbie 80. Zmalała jednak ta liczba tak, że obecnie Stowarzyszenie liczy 30 członków. Praca dzieli się na poszczególne sekcje: I. sekcję amatorską — II. śpiewacką — III. odczytową — IV. sportową.

Z imprez urządziliśmy: 1. Uroczyste przyjęcie Najprzew. ks. Biskupa w sali zebrań w czasie wizytacji — 2. 9 rocznicę Cudu nad Wisłą — akademję — sztuczka układu ks. Patrona p. t.: „Zebranie w Ognisku“ 3. Święto Młodzieży — akademję — sztuczka p. t. „Ziemski Anioł“ w 3 aktach. Chór dwugłosowy prowadzi ks. Patron. Zebrań było 12. Odczyty: 1. „Obowiązku druhów według statutu“ — 2. „Generał Józef Bem“ — 3. „Korzyści czytania gazet „Przyjaciel Młodzieży“ — 4. „O grzeczności druhów“. Deklamacyj 3. Zebrania odbywają się raz na miesiąc w sali szkoły żeńskiej.

Stowarzyszenie brało udział w Zlocie Młodzieży w Gorlicach — w Moszczenicy na poświęceniu kamienia węgielnego pod Dom Młodzieży. „Przyjaciela Młodzieży“ prenumeruje każdy druh.

W tym roku myślimy o pracy rolniczej i zamierzamy urządzić w okręgu z sąsiedniemi Stowarzyszeniami konkursy rolnicze.

Zasyłamy braterskie pozdrowienie „Gotów“.

Antoni Czyżykiewicz, prezes *Juljan Słowakiewicz,* sekretarz

Piątkowa. — Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Piątkowej składa następujące sprawozdanie: Żyje w trudnych warunkach — rok 1929 przyniósł nam w darze rozbicie Zarządu, a potem Stowarzyszenia przez członka Zarządu. Następnie druhowie, wybierający się do Mościc na roboty — ze Stowarzyszenia wystąpili i zostało czterech druhów. Jednak nie upadliśmy na duchu, zbieraliśmy przez całe lato na plebanji chłopców od lat 14 do 18 — i wreszcie dnia 6 października b. r. ks. Patron zreorganizował Stowarzyszenie na zebraniu i ustanowił Zarząd tymczasowy do Nowego Roku, w którym wybierze się według statutu Zarząd, którzyby się wziął z zapałem do pracy.

Mamy nadzieję, że teraz — po „Święcie Młodzieży“ — organizacja nasza nieco się poprawi i że kiedyś staniemy na równi z innemi Stowarzyszeniami.

Ząbek Stefan, prezes

Tymowa *(p. Brzesko).* — Dawno już nasze Stowarzyszenie nie dało o sobie żadnej wiadomości. Rok bieżący był dla nas bardzo niekorzystny. Przez pierwsze dwa kwartały dawał się nam odczuć brak Patrona, bo nasz ks. Patron Franciszek Borowiecki ciężko zachorował, dlatego też w porze letniej urządziliśmy tylko 3 zebrania. Obecnie zaś dzięki nowemu ks. Patronowi Marcinowi Kornickiemu, Stowarzyszenie nasze zaczyna się ożywiać. Zebrania odbywamy już regularnie co dwa tygodnie.

Dnia 17-go listopada b. r. obchodziliśmy uroczystość „Święta Młodzieży“. Samą uroczystość poprzedziło „triduum“ do św. Stanisława, zaś w przeddzień uroczystości przystąpiliśmy do Spowiedzi św. W sam dzień uroczystości przed sumą urządziliśmy zbiórkę uliczną, następnie uformowawszy się w dwójki, poszliśmy razem do kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Patron. Podczas uroczystej sumy wszyscy Druhowie ze świecami w rękach adorowali Najświętszy Sakrament i wspólnie przystąpili do Komunji św. Po skończonej sumie odśpiewaliśmy przed Ołtarzem nasz hymn „My chcemy Boga“.

Po nieszporach w przybranej sali szkolnej urządziliśmy wieczorek, na który złożyły się przemówienie i wykład ks. Patrona, śpiewy i deklamacje. Wieczorek zakończyliśmy śpiewem „Hej do apelu“. Dzięki staraniom ks. Patrona i pomocy w śpiewie kierownika szkoły, p. Lubeckiego, wieczorek wypadł udatnie. Całą uroczystością zaimponowaliśmy parafji, czego dowodem jest wpisanie się 9 członków.

Kończąc to sprawozdanie — pozdrawiam Czcigodnego ks. Sekretarza naszem hasłem „Gotów“. *Henryk Goryl,* prezes

Porąbka Uszewska. — Święto Młodzieży wypadło u nas wspaniale. Przez 3 dni triduum ku czci św. Stanisława. — Sobota — spowiedź św. W niedzielę zbiórka w sali zebrań. O godzinie 10 przedpołudniem pochód do kościoła ze sztandarem i orkiestrą. O godzinie 10·30 kazanie okolicznościowe i suma, w czasie której wszyscy druhowie i przeszło 200 chłopców z całej parafji, klęcząc przed Ołtarzem (nie przed chórem),

śpiewali pieśni eucharystyczne. W czasie sumy Komunji św. (około 250 chłopców) Po sumie śniadanie dla druhów, biorących udział w uroczystości i akademja z przedstawieniem „Do większych ja rzeczy". Całość wypadła wspaniale. Podnieceni na duchu, zabraliśmy się do dalszej pracy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Od X. Sekretarza. *Za przesłane opisy serdecznie kochanym druhom dziękuję. Cieszy to naprawdę każdego, gdy czyta te Wasze opisy. Niektóre SMP. już dawniej istniejące są już wyrobione, to też uroczystości udają się im bardzo łatwo, innym może trudniej, ale powoli pójdzie; trudności przy pomocy Bożej i Waszej dobrej woli przełamiecie. Mam tu na myśli kochanych druhów z Piątkowej. – Inne sprawozdania z braku miejsca umieszczone będą w następnym numerze.*

Ogłoszenia Związku

1. *Ankieta.* Związek urządza dla druhów różne kursa w różnych miejscach. Kurs trwa zwykle parę godzin i często odbywa się w porze zimowej; wypada zatem koniecznie przygotować dla druhów jakąś ciepłą przekąskę. Otóż Związek stawia wszystkim Stowarzyszeniom *PYTANIE: Kto ma ponosić koszta tego skromnego posiłku?* Na to pytanie każde bezwzględnie Stowarzyszenie ma krótko odpowiedzieć do końca grudnia — jak sądzi — koniecznie! Rozkaz!

2. Drugi rozkaz! Do 30 listopada b. r. miały Stowarzyszenia zmienić na swoich czapkach związkowych galoniki srebrne na okrągłe plecione sznureczki srebrne. O tem była mowa już we wrześniowym Okólniku — Związek spotyka na wizytacji czapki z galonikami. Kiedyż je odprujecie i zastąpicie sznurkami? Czekacie, aż was Policja Państw. zaaresztuje? Może powiecie, żeście nie wiedzieli? Ma być zaraz zrobione!

3. Powstały nowe Stowarzyszenia: a) *w Stroniu* pow. Przyszowa, dzielni chłopcy! Jeszcze Stowarzyszenia nie zawiązali, a już przygotowali sobie sami lokal. Pokażcie teraz, że naprawdę rozumiecie sprawę; b) w *Chechłach;* c) w *Ropczycach.* Nowopowstałe zrzeszenia Związek wita gorącem sercem i życzy „Szczęść Boże".

Zreorganizowano Stoworzyszenie w *Suchym Gruncie* (powiat Szczucin) i w *Mogilnie.*

4. Ks. Sekretarz odwiedził w ostatnim miesiącu: a) w *Rybiu Nowem* (rzetelnie budują własny dom; niektórzy słabi na duchu, ale za to inni to wzorowi druhowie); b) w *Szalowej* udzielał rekolekcje; c) w *Gródku* koło Grybowa, był na „Święcie Młodzieży" i na równocześnie urządzonym pokazie (Ach, jak tam druhowie dzielnie pracują! Solidni chłopcy!) d) w *Grybowie* brał udział czynny w uroczystości poświęcenia prześlicznej sali młodzieży; e) w *Woli Rzędzińskiej* udzielał rekolekcje i wizytował Stow. (pięknie się modlić umieją i z nowym zapałem biorą się do pracy). Na inne też przyjdzie kolej.

5. Do niniejszego numeru załączamy dla każdego Stow. po 1 egz. zielonego druku reklamowego pism „Ostoji".

Zwracamy uwagę na *NOWOŚCI:* na gwiazdkę: 1) „Śliczna Wieczornica Gwiazdkowa" 2) „Anielska Nowina". — Na *zapusty:* Wieczornica „Zapusty Polskie" *nowość!*

6. *Baczność! Jeszcze raz przypomina Związek, by w grudniu uregulować prenumeratę i koniecznie donieść do Związku ile „Młodego Polaka" będzie pobierało Stowarzyszenie w roku 1930!*

To samo odnosi się do czasopism „Ostoji" w Poznaniu.

7. Składkę Związkową zapłaciło Stow. w Kolbuszowej Górnej 15 Zł. — A na Dom Związkowy złożyło Stowarzyszenie w Woli Lubeckiej 10 Zł — „Bóg zapłać".

8. Druhów z Ropicy Polskiej, ze Stróżówki i z Gorlic serdecznie pozdrawia ich były ks. Patron ks. Ignacy Dziedziak. Pamięta o nich zawsze, ile razy modli się u Grobu św. Stanisława Kostki w Rzymie.

9. „*Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży*" *Nr. 12* (grudniowy) przynosi dużo ciekawych wiadomości. Na pierwszy plan wymienić należy w dziale artykułów „Ankietę", która niewątpliwie wszystkich Czytelników zainteresuje, omawia bowiem sprawę zabaw. Dalsze artykuły: „Konkursy p. r. w 1930 r.", „Nie wolno", „Strój ćwiczebny", „Jak urządzać zawody sportowe". Dział wykładów i pogadanek zawiera bardzo interesujący artykuł p. t. „Potrójne hasła" oraz „Cechy katolickiego ruchu młodzieży". — W numerze tym w „Drobnych materjałach" podano „Jasełka". Ponadto również na uwagę zasługuje „Ankieta o życiu rodzinnem".

Numer jak zwykle uzupełniony jest działami: „Z życia organizacji", „Czasopisma i książki", Skrzynka zapytań", wreszcie „Wiadomości bieżące". Na okładkach polecono najaktualniejsze druki organizacyjne oraz książki, które wyszły obecnie z druku.

Przedpłata kwartalna „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży" wynosi 3·— Zł. Każdy poszczególny numer kosztuje Zł 1·20. Zamówienia przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15. P. K. O. 202.768.

10. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie odprawiło na cmentarz jednego z najlepszych swych druhów długoletniego członka ś. p. LEONA ZACHARĘ, zmarłego dnia 7 listopada 1929 w 25 roku życia.

Druhowie polecają jego duszę modlitwom braci Związkowej.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Bernardyn Dziedziak
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza